

Niech żyjeRządRobotniczyi Włócijański

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej

Niech żyjeSocjalizm!

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1,30. Z odnośnieniem do domu Zł. 1,65. gr. Rocznie 5,20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszkii Nr. 62.
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3-4, w piątki od 6-8.
Administracja czynna jest oddziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10-12

Cena numeru 10 gr.

KRZYK NĘDZY

Przewidywane przez nas załamanie życia gospodarczego nastąpiło w całej okazałości.

Trzysta tysięcy bezrobotnych znajduje się w tej chwili na ulicach miast i wsi Polskiej-wolając chleba!

Wzmaga się nędza i gniew ludu, spowodowany tragedią walki o egzystencję. Coraz częściej słychać o zaburzeniach tłumów i pochodach przed różne samorządowe i państwowe instytucje z konieczności bezpośrednio z tą lawiną ludzkiego nieszczęścia się stykające.

Przedziwna obojętność ogarnęła rząd na niedole i krzyk zrozpaczonych bezrobotnych i ich rodzin, wyglądających deski ratunku na rozchudzonym oceanie podłej sytuacji ekonomicznej naszego kraju. Wiece, awantury, delegacje, memorjały i krew rozlana w Sanoku, Zawierciu i Olkuzie nie przyniosły żadnego skutku.

Przekleństwo wszystkiego to modłtwa z którą kładą się i wstają miliony Polskich obywateli.

Każda dziedzina przemysłu zapadła w głęboką drzemkę i jak przekleństwo nad Polską zawisła zhora ogólnego zastoju bezrobocia.

Przedudna wiosna i rozpoczynający się z nią zawsze sezon budowlany nie jest już nadzieją dla wielu tysięcy robotników sezonowych w celu otrzymania jakiegokolwiek zatrudnienia. Pieniądże, które rząd w formie podatków ściągą na rzekomą rozbudowę miast prawie że już Magistratom przydzielane nie są. Głód, powodować zaczyna straszne spustoszenie duchowe proletariatu i rodzić się zaczyna chęć zemsty nad temi, którzy do tak ciężkiego stanu klasy pracującej się przyczyniają.

Lud dokładnie zaczyna zdawać sobie sprawę z tego, że rozwiązanie dzisiejszej nędzy przyjść musi od rządu i kapitalistycznych rolników.

Na pytanie co będzie dalej, masy zaczynają patrzeć chmurnym okiem w kierunku stolicy, grożąc zaciśniętymi pięściami różnym „łamaczom kości”, będącym dziś u najwyższej władzy w Państwie.

Polska pracy żąda zwolnienia Sejmu i porachunku z temi, którzy głodem zainteresować, będąc w rządzie, się niechcieli, mimo nawoływania i wyraźnych projektów, rozwiązania kryzysu i nędzy, przedstawicieli Polskiej Partji Socjalist. w sejmie złożonych.

Masy dłużej bezczynności rządu p. Sławka nie myślą tolerować, jak nie myślą tolerować bezprawia i gwałtu na demokracji dokonywanych. Frazesem i świadelkami sanacyjnych parad nie otrze się łez kwilącemu dzieciaku bezrobotnego ojca i nie zabije się gniewu wzbudzonych tłumów żądających chleba i pracy!

Niech kierownicy sanacyjni biorą „krzyk nędzy” pod uwagę i go zbyt nie lekceważą.

Trzysta tysięcy bezrobotnych to wielka i silna głodem spojona armia. I-lew.

W przededniu Sesji Sejmowej

W momencie oddawania numeru pod prasę mają preluzyjny termin zwołania przez p. Prezydenta Nadzwyczajnej Sesji Sejmowej, którego to zwołania żądały Opozycyjne Kluby Poselskie zgrupowane w t. zw. Centrolewie.

W powodzi domysłów, plotek i przypuszczeń, jakie w sferach parlamentarnych kurają na ten temat — trudno dziś mówić o losach samej sesji czy też Sejmu. Na dodatek sfery rządzące same niejasno zdają sobie sprawę z trudności gospodarczo-społecznych w kraju — stanowią zaś jasnego, wyraźnego w sprawie sesji Sejmowej nie zajęły i, jak widać, uzgodniły go między sobą, nie są w stanie.

Zapowiedzi p. Sławka o niedość do głosu obecnego Sejmu stoją w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniami ministra spraw zagranicznych, Zalesskiego złożonymi reprezentantom prasy zagraniczne oraz z mową ministra prz.

i handlu, Kwiatkowskiego, jaką wygłosił do przedstawicieli sfer gospodarczych.

Nie opozycja, ale obóz rządzący dzięki swej czteroletniej „rędosnej” twórczości, która kraj doprowadziła do katastrofy gospodarczej, znalazł się w ślepych zaułku, z którego wydostać się nie potrafi.

Nie potrafi, bez wyraźnego odrotu, bez przyznania się do nonsensowności swoich wyczynów politycznych, bez odejścia na „właściwe miejsca” — co jest równoznaczne z ogłoszeniem upadłości pomajowej.

Rozumie to właściwy „czynnik” kierowniczy, rozumie to większość uczciwego odłamu Bezpartyjnoblokowego, rozumie to całe społeczeństwo i dlatego prasa sanacyjna, która nie tobi bez odpowiedniego „rozkażu”, nie krytykuje samego żądania zwołania Sejmu, chce jednak wzmocnić w ogół, że Centrolew, za cenę „naj-

wyższej łaskawości”, gotów jest współpracować z rządem — że Centrolew gotów jest wejść w układy.

Nie mówi jak to układy ma na myśli, a zapomina, że nie może być mowy o współpracy z rządem, w którym zasiada p. Frystor, wbrew woli Sejmu, w którym zasiada p. Car, wynalazca „uzusów” i „precedensów” konstytucyjnych, komisarz „wyborów”, z których szereg Sąd Najwyższy unieważnił za jaskrawe nadużycia...

Nie może zrozumieć, że Sejm okazałby się dobrowolnym samobójcą, wchodząc w układy z systemem, który jest zupełnym bankrutem.

Pismo żądające zwołania Nadzwyczajnej Sesji Sejmowej, złożone przez Marszałka Sejmu, tow. I. Daszyńskiego, mówi o konieczności pracy parlamentu nad pałacem zagadnieniem kryzysu gospodarczego — pracy, która musi zetknąć się ze współpracą rządu — sama zaś praca z rządem,



który jest przeciuparlamentarny — jest absolutnie wykluczona.

I dlatego stoimy w przededniu decyzji:

a) albo sfery rządzące odejdą, a władzę w swe ręce ujmie naród — nie klika;

lub b) Sejm zostanie rozwiązany, a nowe wybory ogłoszone będą w konstytucyjnym terminie (sierpniu)

„Precedens” zamknięcia sesji zaraz po jej otwarciu jest możliwy, aczkolwiek bankrutwo „nieuniknione”.
Pozostaje jeszcze jedno wyjście — wyjście, które byłoby nowym zamachem — a tem byłoby rozwiązanie Sejmu i nie ogłoszenie terminu no-

wych wyborów.

Klasa robotnicza z całym spokojem i ufnością w swoje siły czeka na „miarodajne” decyzje — z postulatów swoich niema nic do ustąpienia i nie ustąpi.

Nadzwyczajna sesja Sejmu zwołana na 23 maja r. b.

P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret o zwołaniu Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Dekret ten brzmi jak następuje:
„Na podstawie artykułu 25 konstytucji, zwołuję Sejm do st. m. Warsza-

wy na sesję nadzwyczajną od dnia 23 maja 1930 r.

Podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady min. (—) Walery Ślawek.

Warszawa, 20 maja 1930 r.

Sejm śląski zwołany na 27-go b. m.

Prezydent Rzplitej podpisał dekret o zwołaniu sejmu śląskiego.

Mocą dekretu sejm śląski zostaje zwołany na inauguracyjne posiedzenie w dniu 27 bm.

ĆO SŁYCHAĆ NA SZEROKIM ŚWIECIE

(—) **Bestjalstwo białego człowieka.** W Sherman (St. Zjedn.) wybuchły gwałtowne anti-murzyńskie ruchy.

Do jakiego stopnia może dojść bestjalstwo dzikiego przesądu o niższości rasy czarnej, świadczy postępek rozważycielskiego tłumy, który przy dźwiękach okrzyków i oklasków, wyrzucił ciało zabitego murzyna przez okno, po czym przywiązano je łańcuchami do samochodu i włożono po bruku.

XX wiek, Ameryka, pretendująca do „kultury i dzikie zbrodnie nad ludźmi, których jedyną winą jest... kolor skóry!

(—) **Prezydent Masaryk oskarżony o naruszenie Konstytucji.** Za to, iż prezydent Masaryk bez porozumienia się z parlamentem, podpisał dokument ratyfikujący ugodę w Hadze, poseł Stribny ogłosił list otwarty, wzywający do postawienia prezydenta Masaryka w stan oskarżenia o naruszenie przepisów konstytucyjnych.

Na tym nie nasuwają się następujące wnioski i uwagi: 1) list otwarty nie został przez władze czeskie skonfiskowany — nie to co u nas list sen. R. Limanowskiego.

2) autor tego listu nie kwestjonuje potrzeby ratyfikacji, ale zastrzega się przeciwko takim postępkom w przyszłości;

3) prezydent Masaryk, zasłużony dla swego kraju, cieszący się ogólną sympatią — spotkał się z potępieniem nieparlamentarnego postępków...

I w odpowiedzi „nikt” nie ogłosił elukubracji o posle Stribnym, przedstawiający go jako matola, łobuza, hebesa i idjota!

Tak dzieje się w Czechach! Ale tam niema sanacji, niema autorytetów ani „genjuszów” (przywidytych) — w kraju tym niema również kryzysu gospodarczego ani bezrobocia...

Taki to „zacofany” kraj Czechosłowacji!

(—) **Zgon znanego podróżnika podbiegunowego.** W Oslo zmarł du Fritjof Nansen — słynny podróżnik i badaacz terenów podbiegunowych.

Odbył on szereg znanych podróży — pozostawił sporo dzieł naukowych, z których kilka tłumaczono na język polski.

(—) **Ambasador sowiecki u... królowej.** Ambasador sowiecki wraz z małżonką przyjęty został na audjencji przez królowę angielską.

Jeszcze by też! Złoto jest — handel jest — a więc i wizyta jest...

(—) **Mussolini gada.** Mowa Mussoliniego, która wypowiedziana w Toskanji, znalazła trafną ocenę w dziennikach francuskich.

Oto doszły one do przekonania, że faszyzm stanowi niebezpieczeństwo dla polityki wewnętrznej Włoch i dla całego pokoju europejskiego.

Słuszna uwaga — my, którzy mamy sanacyjne próbki krajowego musolinizmu, to samo twierdzimy.

I nie do pomyslenia jest pokój ani wewnętrzny ani zewnętrzny tam, gdzie są rządy kłó... rządy dyktatorskie...

Chocby dla tego samego kacyki dyktatorskie muszą ulec zmieceniu z powierzchni życia politycznego!

Wtedy dopiero znacznie się odbudowa krajów wyniszczonych przez nierobstwo, zrozumiałstwo i butę „pułkarnikowską”.

W KRAJU.

(—) **Odeszła ich... ochota!** Min. spr. zagr. Zaleski w wywiadzie, jaki udzielił reporterom dziennikarskim za granicą, zapewniał, że sesja Sejmowa będzie zwolniona.

Min. przem. i handlu, Kwiatkowski w mowie swej, jaką wygłosił do przedstawicieli sfer gospodarczych, wyraził się:

„Polityka wewnętrzna rządu nie szuka żadnych „rozgrzywek”, nie pożąda zaognienia walk partyjnych...”

Jednym słowem — czego ta przekłeta opozycja krzyczy, kiedy rząd chce jak naj...lepiej, chce się porozumieć, chce... współpracować...

Skąd taka „nagła” zmiana? Skąd

te „idyliczne” zapowiedzi? Co wpłynęło na zmianę poglądów?

Przecież „zapowiedzi” ogłoszone zupełnie inne...?

(—) **Słów kilka o 1 maja w Baranowiczach.** Nie podobalo się „miarodajnym” czynnikiem, że organizacja nasza zapowiedziała na dzień 1 maja obchód — i postanowiono temu „zbeżniectwu” przeszkodzić.

Otoczono miasto i niedopuszczono nadchodzących do miasta demonstrantów — nawet zwykłe podwoły (furmanki) zawracano.

A pomimo to obchód urządzono; kilka tysięcy osób demonstrowało pod czerwonym sztandarem.

Nie udała się „profilaktyka” (zapobiegawczość) — uderzono zatem w pełnym oryndku na spokojnie wiecujących, tego wypasionymi konikami „szwoleżerskimi” tratuując dzieci i kobiety.

Tum zawrzał i, gdyby nie uspokajające przemówienia naszych towarzyszy, doszłoby do krwawej batalii...

A wtedy byłiby ranni po obydwu stronach!

Czyż władze nie powinny surowe śledztwo przeprowadzić i winnych, a zbyt krewkich „czynników” zwolnić

z posad i oddać pod sąd...?

(—) **B. oficer, Wójcik, za napad na... niego, skazany!** Przypominają sobie czytelnicy awanturę... arabską, sdownodowaną tem, że dwaj oficerowie, obrażeni na swym „honorze wojskowym” o 6-ej rano przyszli do Wójcika — ten zaś, nie dając się obić, swych rannych gości popodstrzelał. Ranni goście zostali... rannymi.

Wójcik skazany w I instancji, apelował, i w tej drugiej instancji zmniejszono mu karę z 2 lat na 1 rok więzienia.

Tem nie mniej odwołuje się on wyżej, zakładając kasację.

Daleko jeszcze do właściwego zakończenia procesu — sam jednak przewód sądowy uwypuklił takie „kawałki” pojedynkowe — że dziś cała opinia kraju, bez różnicy przekonań politycznych, staje po stronie skazanego, a jednocześnie poszkodowanego przez tupet ludzi, których pojęcie o honorze jest... przesadzane!

(—) **Pogrzeb zmarłego sen. tow. St. Posnera.** Obrządek złożenia do grobu dregich nam szczonek nieodżałowanej pamięci tow. St. Posnera był potężną demonstracją całego demo-

kratycznie myślącego polskiego społeczeństwa.

Kondukt żałobny przybrał rozmiary wprost gigantyczne — las sztandarów czerwonych kirem przybranych poprzedzał sam orszak, za którym postępował: rodzina, przyjaciele i ci wszyscy, co, pomimo odmiennych politycznych zapatrywań, w dniu tym oddali hołd cieniowi wielkiego człowieka.

Co jednak w tym orszaku reprezentował p. Car? Któż zgadnie?

Zwłaszcza, że nieboszczyk był zwoleńnikiem i obrońcą Prawa!

(—) **Wybory śląskie.** Dzienniki sanacyjne podkreślają, że w wyborach tych P. P. S. straciła połowę t. j. 4 mandaty.

Ale... (bo gdzież tego „ale” niema?) zapominają, że, chociaż faktycznie do poprzedniego Sejmu śląskiego P. P. S. zdobyła 8 mandatów, to jednak z tych 8-miu — pięciu najpospoliej sprzedano się i przeszło do Bebesusa.

A więc faktycznie P. P. S. posiadała tylko 3 posłów, dziś zaś zdobyła czterech — t. j. zyskała jednego — a sprzedawczy i zdraycy na Śląsku zwani „chacharami” nie przeprowadzili ani jednego.

Oto jak o „pracy” różnych Biznis: kiewiczów wypowiedział się Śląsk!

I na to nie pomogły żadne nagonki ani... sztuczki!

Wojewoda Grażyński nie zdał „egzaminu” — ludność poznała się na jego „pracy” i powiedziała swoje słowo.

W tem też oświetleniu staje „nagle” wezwanie p. wojewody przed oblicza „czynników” rządzących!

Opowiadają o rychłej dymisji! I słusznie bo jeśli czem może się on poszczycić, to chyba rozbięciem polskich głosów, przez co przysłużył się właśnie... niemcom...

(—) **Zgon biskupa śląskiego.** W Cieszynie zmarł nagle (w czasie snu) biskup śląski ks. dr. Lisiecki.

Zmarł, można powiedzieć na... posterunku — w objęciu swego episkopatu przy nawoływaniu do głosowania na listy rządowe.

Bowiem na dwa tygodnie przed zgonem otrzymał on od woj. Grażyńskiego pół miliona złotych na budowę katedry.

„Za pieniądze ksiądz się modli...”

(—) **Zgon Orkana.** — 14 bm. zmarł w Krakowie znany i zasłużony powieściopisarz, Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński) przeżywszy lat 54.

Orkan był piewą Podhala. Syn chłopca, drogą wielkiej pracy i talentu stał się jednym z najwybitniejszych pisarzy w literaturze polskiej, pozostawiając poważny dorobek literacki.

Aczkolwiek nie był członkiem partji — był jednak bardzo jej bliski!

Z prac jego, bardziej znane ogłosiły byty powieści: „W Rostokach” i „Drzewice”.

Ostatnio otrzymał literacką nagrodę m. Warszawy.

(—) **Konsolidacja stronnictw chłopskich.** W związku z wyborami do rad gminnych, które odbędą się w najbliższym czasie, pomiędzy stronnictwami politycznymi: „Wyzwolenie”, „Stron. Chłopskie” i „Piast” nastąpiło zupełne w tej sprawie porozumienie.

„Sanacja” i tu odegrała rolę, o której nie... marzyła i której, napewno, nie chciała — oto połączyła trzy stronnictwa przeciwko... sobie.

(—) **Otwarcie Sejmu śląskiego.**

Według ostatnich wiadomości, Sejm śląski zbierze się na pierwsze swoje posiedzenie 27 bm.

Otwarcie Sejmu śląskiego zbiega się z terminem otwarcia sesji nadzwyczajnej Sejmu Rzplitej, zwolnionej przez p. Prezydenta na żądanie posłów.

Ano zobaczymy, jak to będzie... wyglądało...

(—) **Lokietek wojuje pięścią i rewolwerem.** Ostawiony na terenie stolicy Lokietek (ale nie ten król i nie Władysław) urządził się jak zwykle, przyszedł do gmachu teatru „Morskie Oko”, pobliż urzędującego tam... frotera a nawet strzelał do niego z rewolweru.

JAKIE SPRAWY CZEKAJĄ

na załatwienie w Sejmie

Zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu przerwało prace nad szeregiem projektów ustaw o znaczeniu pierwszorzędnym.

Obok rewizji Konstytucji, ustaw samorządowych, zupełnie już gotowej ustawy o zgrupowaniach, mamy sprawy:

- 1) podatku przemysłowego;
- 2) podatku dochodowego,
- 3) kredytów na pomoc dla bezrobotnych,

4) podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich,

5) czasu pracy i urlopów w woj. śląskim,

6) ulg dla nowowznoszonych budowli,

7) zrównania emerytów państw zarobczych i wiele innych.

Osobny dział stanowią zamknięcia rachunkowe i związana z niemi sprawa b. ministra skarbu Czechowicza.

W OBOZIE RZĄDOWYM.

W samej Radzie Ministrów — nieco gorączkowe naradzanie się. Jeden mówi tak, drugi mówi inaczej. Decyzje co do stanowiska Rządu wobec nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, mają zapadnąć pono w czasie już najbliższym.

Zarządzenia Prezydenta, zwolnającego sesję, spodziewają się w kołach politycznych około 22 maja.

Pogłoski o ewentualnym ustąpieniu paru ministrów jeszcze przed otwarciem Sejmu kursują narazie w dalszym ciągu.

ROZMOWA KS. RADZIWIŁŁA I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Straszny krzyk się zrobił w prasie sanacyjnej na temat jak i o czem rozmawiał ks. Radziwiłł z marsz. Piłsudskim parę miesiecy temu.

„Polonia” podała, że mowa tam była o tem, że Sejm będzie rozwiązany, że marsz. Piłsudski wyjedzie na Madeirę, a „rządy” zostawi p. Sławkowi, „najmądrzejszemu człowiekowi w Polsce”.

Z krzyku tego ujawnia się, że faktycznie rozmowa taka miała miejsce i, jeśli jest jakie nieporozumienie, to tylko na tle terminu tej rozmowy.

Dla nas najważniejsze jest to, żeśmy się z niej dowiedzieli, że p. Sławek jest „najmądrzejszy człowiek w Polsce”.

To nowina! I kto by to przypuszczał!

Stany Zjednoczone... Europy.

W epoce szalonego kryzysu gospodarczego, a jednocześnie w epoce ukrytych zbroj i antagonizmów politycznych, na widownię dyplomatyczną znów wkracza sprawa utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

Plany te lansuje francuski minister spr. zagr. Briand, a posiada, jakoby, na to milczącą zgodę szeregu państw. Ma to się nazywać „Federacja” i działać ma ona w zamach... Ligi Narodów.

Memorjał Brianda opracowany na ten temat posiada 16 stron druku i składa się z 3 części.

Rozesłany on ma być niezwłocznie do państw europejskich, które przed 15 lipca mają nadesłać swoją odpowiedź.

Są tacy, co projektowi Brianda przypisują duże znaczenie.

Czy słusznie — czas to pokaże.

Zgromadzenia robotnicze Warszawy

W związku z przeciągającym się kryzysem gospodarczym na terenie stolicy odbyło się szereg zgromadzeń robotniczych, które powzięły jednomyślnie uchwały w zakresie ogólnej polityki społeczno-gospodarczej i bezpośredniej pomocy bezrobotnym.

Uchwały te podkreślają, że celem zwalczania kryzysu należy dążyć do zwiększenia zdolności kupna przez podniesienie zarobków, uregulowanie wysokości zarobków pośredników przy odsprzedaży produktów, wypracowa-

nia i wprowadzenia w czyn planu budowlano inwestycyjnego, zmniejszenia wydatków na wojsko oraz zmniejszenia ciężarów podatkowych.

W sprawie bezrobotnych — podwyższenia zapomóg, przedłużenia wypłat tych zapomóg po upływie okresu ustawowego, dostarczania bezrobotnym przy pomocy samorządów i kooperatyw produktów żywności i opału oraz usprawnienia wypłat zapomóg.

Towarzyski! Robotnice! Kobiety pracujące! Masowym udziałem w „Dniu Kobiet” 29-go maja r. b. stwierzcie swą łączność z całym uświadomionym proletariatem!

Wyczyn p. Komisarza Pow. Kasy Chorych

Zeszłego tygodnia w sobotnich numerach miejscowych czasopism: „Goniec” i „Expres” Częstochowski wyczytaliśmy hymny pochwalne dla działalności obecnego Pana Komisarza Kasy Chorych. Nie wiemy, skąd redakcje tych czasopism wzięły dane do tego hymnu. Przypuszczać należy, że wszystkie dane, podano przedstawicielom redakcji, w Kasie Chorych. Dane zawarte w tym hymnie są, albo z gruntu fałszywe, albo też celowo przekręcone, niedomówione mające na celu nieprawdziwie informowanie czytelników i odpowiednie urabianie opinii.

Tęgo rodzaju postępowanie przeważnie się nie udaje, bo i tym razem w imię bestronnej prawdy, zmuszeni jesteśmy zająć odpowiednie stanowisko i na wyczyny czynników Kasy Chorych a w pierwszej linii odpowiedzialnego Komisarza Rządowego, zwrócić uwagę.

Ale przystąpmy do rzeczy. W artykule o działalności Kasy Chorych czytamy, że przypis za październik 1929 wynosił aż 570,000 zł. wówczas, gdy w lutym 1930 tylko 380,000 zł. Nie wiemy ile wynosił naprawdę przypis za październik 1929, gdyż te dane mogły być wiadome dopiero w grudniu 1929, a zatem w dwa miesiące po rozwiązaniu Zarządu, natomiast z całą stanowczością stwierdzamy, że z okazji oddawania agend w dniu 30 października 1929 r. Komisarzowi, przyjęto na podstawie przypisów za 8 miesięcy roku 1929 przypis na miesiąc październik w wysokości 440,000 zł. i jeżeli przypis za październik 1929 z tych czy innych powodów wynosił rzeczywiście 570,000 zł. w co absolutnie nie wierzymy, to o tyle większy majątek pozostawiony został Komisarzowi Kasy Chorych przez Zarząd, gdyż należyć do października 1929, pracodawcy mogli najwcześniejszą wpłacić z końcem miesiąca listopada i grudniu 1929.

Dalej czytamy, że w październiku 1929 było 47,000 ubezpieczonych wobec czego za tych 47,000 był przypis 570,000 zł. zaś w lutym 1930 ilość ubezpieczonych wynosi 43,000, a przypis za ten sam miesiąc wynosi tylko 380,000 zł., a za ten o 190,000 zł. mniej (nie operujemy już cyfrą 200,000 zł., o której się mówi w artykule, bo chcemy być ściśli) **Więc jak: to ilość ubezpieczonych zmniejszyła się o 4,000, a przypis aż o 190,000 zł? więc 4,000 ubezpieczonych miało zapłacić do Kasy Chorych w ciągu jednego miesiąca aż 190,000 zł.** Ależ ludzki nie będzie tak bezgranicznie naiwni i nie sądzić, że społeczeństwo to „idjoci” i na tym się nie poznają. To każdy, kto trochę czyta i rachować umie, zorientuje się zaraz, że to fałsz i bezczelne blaga, bo jak może na 4,000 ubezpieczonych przypadać do zapłacenia aż 190,000 zł. wówczas, gdy w tym samym miesiącu 43,000 ubezpieczonych wedle danych Kasy Chorych 380,000 złotych.

A teraz dalej. Chwali się Kasa Chorych, że za czasów komisarza uruchomiła ambulatorium we Mstowie, ale zapomina się dodać, że wszystkie kroki przygotowawcze, poczynił Zarząd i jedynie dzięki rozwiązaniu, nie doprowadził swego dzieła do końca. Miano zreorganizować dentystykę. Nie wiemy na czem ta reorganizacja

polega: czy na sprowadzeniu z szumnym tytułem stomatologa — asystenta krakowskiej uniwersyteckiej kliniki dentystycznej, czy też na tem, że z pojedynczych gabinetów dentystycznych, jakie Zarząd uruchomił, zrobiono składy, a zabiegi dentystyczne wykonywane są na salach, gdzie ubezpieczeni słuchają muszą różnych szań i krzyków bolesnych swych towarzyszy niedoli, przy zabiegach, czy też na tem, że obecnie na zabiegi dentystyczne, czeka się całymi tygodniami, a nawet miesiącami.

Twierdzi się, że uruchomiono kasową przychodnię przeciwgruźliczą. Otóż znowu nieprawda. Za czasów Zarządu, chorych piersiowych należących do Kasy Chorych leczył dr. Szwedowski u siebie w domu i leczyła przychodnia przeciwgruźlicza z odpowiednim wynagrodzeniem. Otóż obecnie leczenie od dr. Szwedowskiego przeniesiono do przychodni przeciwgruźliczej, stwarzając z dwóch punktów jeden, i to się nazywa ulepszeniem i dodatnią działalnością, w czasie, gdy gruźlica dziesiątkuje rodziny robotnicze, gdy utworzenie własnej dużej przychodni przeciwgruźliczej jest konieczne, a uruchomienie takiej przychodni było przez Zarząd postanowione.

Przy tej sposobności zapytujemy p. Komisarza: co jest z uruchomieniem tej przychodni nakazanej przez lekarską komisję lustracyjną i zatwierdzonej przez państwowe władze nadzorcze?

Następnie miano usprawnić admi-

nistrację, gdyż obecnie wpływa do Kasy tylko znikoma ilość prób ubezpieczonych. Ależ, ludzie, idźcie no pomiędzy ubezpieczonych i zapytajcie, dlaczego tak mało piszą prób. Odpowiedź będzie bardzo nieprzyjemna i my jej nie chcemy uprzedzać i opisywać, gdyż na opisanie waszych wszystkich bezprawi, nie starczyłoby nam czasu i miejsca.

A teraz zapytanie to jeżeli ilość reklamacji z 200 dziennie — spadła na 6, to dlaczego p. Komisarz nie przeprowadził redukcji personalnej, lecz odwrotnie, wedle posiadanych przez nas wiadomości stan personalny powiększono o 17 osób, mimo, że jak z hymnów pochwalnych wynika, ilość ubezpieczonych spadła do 43,000 w co wierzymy.

Jest zatem podwójny powód do reklamacji. Zapytujemy co robi ta duża ilość pracowników. Czyby używani byli do innych celów, w imię interesów sanacyjnych? Czekamy na wyjaśnienie.

Krzyczy się, że dług hipoteczny, który Zarząd zostawił wynosi 1.125.000 zł., z którego spłacono za obecnych rządów komisarzów aż 25,000 zł., ale zapomina się dodać, że w dniu oddania urzędowania w ręce Komisarza, tenże Zarząd pozostawił Komisarzowi w zaległych składkach u pracodawców około 1.200.000 zł., które w grudniu 1929 i styczniu 1930 r., jak nas wieści dochodziły, bardzo energicznie były przez Kasę Chorych egzekwowane. Zapomina się dalej dodać, że

25.000 zł. spłacone zostało przez Zarząd, zaś linkami wypłaconymi przez Kasę Chorych dla poszkodowanych od wypadku. I tu znowu pod adresem p. Komisarza Rządowego skierujemy zapytanie, dlaczego to nie spłaca się długu hipotecznego przynajmniej należytością za czynsz, jaki w Kasie Chorych musieli płacić, gdyby nie miały własnego gmachu, a czynsz ten wynosiłby przynajmniej 100.000 zł. rocznie. Czyżby p. Komisarz przypuszczał, że Kasa Chorych może mieć lokale bezpłatnie.

Pisze się dalej, że krótkoterminowych zobowiązań było 175.000. Nie wiemy co na tę cyfrę się składa. Natomiast wiemy, że tych krótkoterminowych zobowiązań z tytułu brukowania dojazd, zapłaty za inhalatorjum itp. było około 115.000 zł. Zapomina się jednak dodać, że na pokrycie tego pozostał Zarząd należytości w skarbie państwa za I półrocze 1929 r. w kwocie około 125.000 zł., z których asygnowano dla Zarządu 40.000 zł., a któryś Zarząd już zdążył podjąć, a które w całości podjęła już Kasa Chorych.

Tak oto przedstawia się hymn pochwalny w świetle faktów.

A teraz zwracamy się pod adresem miejscowych czasopism tj. „Goniec Częstochowski” i „Expres” Częstochowski o odpowiednie apowstowanie swych artykułów, a tam samem odpowiedziałe poinformowane swych czytelników, a to w imię bestronnej prawdy.

KRONIKA ROBOTNICZA.

ROBOTNICZY, POMÓŻCIE ZORGANIZOWAĆ KOLONJĘ DLA DZIECI.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w roku bieżącym, jak w latach ubiegłych przystępuje do urzędzenia kolonji letnich dla dzieci najbardziej potrzebujących, aby im dać możność przebycia kilku tygodni na świeżym powietrzu przy dobrem odżywianiu.

W roku bieżącym, roku ciężkiego kryzysu, przy sąlejającym bezrobociu, szereg biednej działwy ogromnie się powiększyły.

A społeczeństwu nie wolno jest pozostawiać jej swemu losowi, to jest na poniewierkę na cuchnących ulicach miasta trzeba się nią zaopiekować i wysłać działwę, potrzebującą tego, na wieś na kolonje letnie.

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci w stosunku do potrzeb, rozporządza nie wielkimi możliwościami. Dlatego też chce je rozszerzyć zwraca się do społeczeństwa o pomoc. Pomoc ta winna się wyrazić w składaniu ofiar na cel kolonji letnich.

Wszyscy zatem, dla których nie jest obojętnym los działwy robotniczej, winni złożyć swój grosz, na Rob. Tow. Przyj. Dzieci! Redakcja naszego pisma otwiera listę ofiar i składa na ten wniośły cel Zł. 10 — wywołując Sz. Czytelników do składania choćby najdrobniejszych ofiar w administracji w godzinach urzędowych za pokwitowaniem.

KONFERNCJA WE WRZOSOWEJ.

W sobotę ubiegłą odbyła się tu Konferencja dzielnicowa z udziałem

członków i sympatyków, na której obecna sytuację polityczną i przyczyny

SALA STRAŻY OGNIOWEJ w CZĘSTOCHOWIE

W czwartek, dnia 29-go maja 1930 r. w czwartek

Staraniem

Wydziału Kobięcego P.P.S. w Częstochowie

odbędzie się wielka

Akademia „Dnia Kobiet”

z udziałem prelegentki, radnej m. Łodzi tow. GRODZICKIEJ.

W programie: Przemówienia. — Popisy działwy Rob. Tow. Przyj. Dzieci. Cwiczenia gimn. Rob. Klubu Sport. „Start”. Deklamacje. — Orkiestra.

Początek punktualnie o godz. 3-ej po południu.

WEJŚCIE ZA ZAPROSZENIAMI.

Z ŻYCIA PARTJI.

Dzielnica Mstów

25 bm. o godz. 3-ej po południu odbędzie się konferencja dla kobiet. Na porządku dziennym referat delegatki Częstoch. Wydz. Kobięc. PPS. na temat „Dnia Kobiet”.

panującego kryzysu gospodarczego zreferował tow. W. Chojnacki.

Konferencja ta pod przewodnictwem tow. Bednarskiego odznaczała się rzeczową i obfitą dyskusją w której zabierali głos tow. tow. Kubara, Csyż, Tomala, Browicz i inni.

Jednocześnie postanowiono w najbliższą niedzielę urządzić konferencje dla kobiet oraz wziąć jaknajliczniejszy udział w organizowanym przez Wydz. Kobięc. P. P. S. w Częstochowie „Dniu Kobiet”.

Po udzieleniu wyjaśnień i odpowiedzi na referata; tow. W. Chojnackiego, na wszystkie poruszone w ogólnej dyskusji zapytania, konferencja o godz. 10-30 wiecz. została zamknięta.

Na szczególne podkreślenie zasługuje żywotność dzielnic i doskonałe orientowanie się w dzisiejszej sytuacji politycznej — dzielnicy bądź co bądź wielce wyczerpanej materiałnie przez półrocznie przesłane unieruchomienie cementowni „Wrzosowa”

Bacność Turowcy!

W niedzielę, 25 bm. organizuje się wycieczka do Poraja. Zbiórka przed lokalem PPS. (Kosciuszki 62) o godz. 7-ej rano — odjazd z dworca 7.55 rano.

Informacji udziela tow. Kacysk w sekretariacie codziennie. Turowcy! Stawcie się licznie.

Spisano protokół — a jakże... Czy będzie za swój „animusz” ukarany? Kto wie... Nie pierwszy to jego wyczyn, a przecież nie zapakowano go do kozy, jak pospolitego awanturnika... Ale bo to jest „plac komendant”... Strzelca... Co „takiemu” może zrobić biedna... policja.

Skandal w Szkole Rzemieśniczej

15 letni uczeń Skażyński strzelił sobie w brzuch i dogorywa w szpitalu Panny Marii. Dyrektor szkoły Bartoszewski musi ponieść zato konsekwencje wraz z nauczycielem Nowickim. Rada Nadzorcza winna się zebrać i natychmiast rozpatrzyć sprawę stosunków panujących w szkole. Wzywamy Magistrat i Kuratorjum Krakowskie do czuwania.

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniego artykuła „Częstochowianina” w sprawie bicia po twarzy przez nauczyciela Nowickiego uczniów Częstochowskiej Szkoły Rzemieśniczej a już notujemy drugi wstrząsający do głębi dramat, jaki rozegrał się ostatnio na łbie panujących w tejże szkole stosunków. Oto jeden z uczniów I kursu 15 letni Skażyński targnął się na życie, strzelając sobie w brzuch, kula zaś utkwiła w kręgosłupie.

Świadkowie zeznają, że Skażyński w krytycznej chwili oświadczył „odbieram sobie życie przez Nowickiego, który mnie maltretował”.

A więc znowu Nowicki? A więc ten Nowicki, który bił, a w stosunku do którego ani Rada Szkoły, ani p. Bartoszewski nie wyciągnęli żadnych konsekwencji. A więc ten Nowicki jest powodem do tak strasznej tragedji? To już za duże jak na jednego. Tu musi ktoś inny odpowiedzieć za te czyny. Pan, panie Bartoszewski, jako dyrektor szkoły w pierwszym rzędzie. Jeśli dyr. Bartoszewski miał odwagę bronić Nowickiego na Radzie, którego zaatakowano, to niech pan, panie Bartoszewski wobec zrozpaczonych rodziców i społeczeństwa również poniesie odpowiedzialność, że w porę p. Nowickiego ze szkoły nie usunięto.

Kierownictwo szkoły, za którego dzieją się tego rodzaju skandale, a nie jest ono w stanie temu zapobiedz, nazwać należy nieudolnym i mało wartościowym. Rada Nadzorcza winna z p. Bartoszewskim skończyć!

Spółczesność Częstochowska nie ścierpi dłużej tego rodzaju stosunków w szkole Rzemieśniczej. Apelujemy do Magistratu, Kuratorjum i Rady Nadzorczej szkoły z p. dyr. Płodowskim na czele, by zajęto się tą szkołą w imię przyszłości znajdujących się w niej wychowanków i dobrego imienia polskiego nauczycielstwa jak również i samej szkoły.

Niechaj ludzie znajdujący się bliżej szkoły nie pozwalają się usypiać i baczają, bo dzieją się tam rzeczy, które nie raz jeszcze spowodują podobną, jak Skażyńskiego tragedję.

Narazie znowu tyle.

Illew.

Skompromitowani enperowcy.

Grupa robotników zatrudnionych na „Częstochowiance” — jutą wróciła się do naszego Związku Włókienniczy z prośbą o urządzenie zgr. madzenia robotniczego w fabryce.

We wtorek ubiegły odbyło się tam liczne zebranie robotników urządzone przez Kl. Zw. Zaw. Robót. Przem. Włókien.

Przemawiali t. Al. Dąbrowski, Dederko i Ciecierski. Nie mogli usiedzieć spokojnie na sali delegacji enperowcy podczas przemówień naszych towarzyszy, szczególnie gdy wytykano im tchórzliwość, ciągle się czapkowanie przed dyrektcją i balamucenie robotników, jak to ostatnio z urlopami.

Cóż z tego nikt ich podszcekiwnia nie słuchał, aż wreszcie dali im robotnicy do zrozumienia, że nie enper jest powołana do obrony robotniczych interesów.

Enpeer na „jucie— Częstochowianki” skompromitowała się zupełnie, tak samo jak przedtem na bawelnie w tej fabryce.

TEATR „ODEON”

Ekran i scena razem
Od wtorku 20-go do piątku 23 maja r. b.

NA EKRANIE: Najnowsza rewelacja techniki filmow.

DAMA POD MASKĄ (DLA UKOCHANEJ)

Wzruszający dramat życiowy, z niedawnej przeszłości.
W rolach głównych: **Dita Parlo A. Marchal i W. Gajdarow**

NA SCENIE: Król humorystów polskich
Bronisław BRONOWSKI ze swoim nowym oryginalnym repertuarem.
PEPITA I ALEMANI (Altmanówna) (nowe tańce charakterystyczne)
Duet Mellerowicz z nowym repertuarem ludowym.

Przez czas letni przedst. rozpoczynają się będą o pół godziny później
W sobotę wielce sensacyjna zmiana programu

Kino „CASINO”

ul. Kościuszki 18.

Film nad Filmy! — Od wtorku 20 maja i dni nast. — **Przebój nad przebojami** Potężny film europejskiej produkcji.

Ostatni „niemy” Film, w którym występuje
Iwan Petrowicz oraz Lili Dagower
jako kochankowie w obrazie p. t.

NOCE SZALONE --- NOCE BEZSENNE

Arcywzruszający dramat erotyczny, pełen intryg i niebezpieczeństw.
W rolach głównych: **I. Petrowicz, Lil Dagower. W. Malinowska.**

Uwaga! Celem udoskonalenia naszych aparatów dźwiękowych, przerywamy chwilowo wyświetlanie filmów dźwiękowych i przez ten czas będziemy demonstrowali ostatnie największe przeboje filmowe — nieme, przy powiększonej orkiestrze.

Wielki Kino-Teatr „APOLLO” PLAC KATEDRALNY

Ogrodowa 26 — Tel. 822

Dwie osoby na jeden bilet. — Od środy 21 i dni następ.

Film o mężczyznach, którzy mogąc dać kobiecie tylko przelotną miłość, ale nigdy szczęścia

Dziewczęce usta całowałem nieraz

Przepiękne arcydzieło filmowe w 12-tych aktach.

Jako dodatek: wesola burzowa komedia w 3 aktach **Zakochany bokser** Razem 15 aktów w jednym progr.

Kino-Teatr „NOWY” — II Aleja 43 Tel. 3-34

Dwie osoby za jednym biletem. — Dziś i dni następne.
Dramat miłości i śmierci w 10 aktach, wg. powieści B. Sulner p. t.

Świat rozbrojony (Mocarz świata)

NAD PROGRAM: Wesola komedja **Fatalny dzień Billego**

Kino „UCIECHA” ul. Dąbrowskiego 12.

Od soboty 24 maja wyświetlamy całość filmu pt.

BESTJE Z RAJSKIEJ WYSPY

Niewidziane dotąd przygody i walki **Wiljama Desmond.**

Konferencja P. P. S. w Janowie.

W niedzielę, dnia 18 maja r. b. w Janowie koło Złotego Potoka, tow. **Ignacy Lewiak** odbył konferencję partyjną dzielnicę, której wzięło udział około 15 towarzyszy.

Koaferencji przewodniczył tow. **Kamiński.**

Ze Mstowa.

W wielką sobotę w miejscowym lokalu organizacyjnym towarzyski i towarzysze oraz młodzież T.U.R. zorganizowały tradycyjne Jajko, która to uroczystość została wielce miłych wspomnień dla uczestników.

3 maja tutejsze sfery „narodowe” i „sanacyjne” ze współudziałem księdza i działaczy szkolnej uważały za stosowne urządzić wielki obchód.

A jakże! Garska tych wielkich „działaczy” ze sztandarami i dwiema orkiestrami w towarzystwie gapi, których nigdzie nie brak, przemaszowała na Rynek, gdzie przed gmachem szkolnym wygłosił przemówienie ks. prob. **Maniewski.**

Na zakończenie wznosił okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej i marsz Piłsudskiego (jakżeby nie) ale okrzyk ten przeminął prawie bez echa...

Natomiast podrażnione przez naszych towarzyszy okrzyki: „Precz z dyktaturą”, „Niech żyje prawo i konstytucja” zebrani na Ryunku powtórzyli z zapalem.

Nie podobało się to panom organizatorom pochodu i w obawie, by to się dalej nie działo, nakazano orkiestrom grać i grać, aby tylko... zagłuszyć.

Dzielną zapędzono do szkół no i skończyło się.

A rozchodzących „demonstrantów” żegnano dalszemi okrzykami: „Precz z nędzą i uciaskiem” i „Precz z dyktaturą”.

Tak oto kołtuny mstowskie świętowały tu 3-go maja — zapominając, że 3 ci maj to nie ich święto, a święto rewolucyjnej Demokracji Polskiej — nigdy obszarników, kleru i wsteczników narodowych.

List do Redakcji.

Nowi ludzie, nowy ład.

Ostatnio Pan Komisarz Kasy Chorych zaprowadził zapewne ze względów oszczędnościowych nowy sposób załatwiania ubezpieczonych, którzy chcą leczyć sobie z. h. y.

Musi więc ubezpieczony, którego zabolął ząb przyjąć rano od godz. 8 do 11 po kartę choroby chociażby to dla niego było niewygodne i mogło go narazić na największe straty, gdyż w innych godzinach pani urzędniczka nie załatwia pacjentów i chociażbyś się człowiekowi wściekał z bólu nic nie pomoże bo takie jest zarządzenie Pana Komisarza.

Czy wobec tego Kasa Chorych jest dla ubezpieczonych? i może u licha opłacamy składki jeżeli nie możemy otrzymać pomocy lekarskiej wtedy kiedy potrzebują.

Ubezpieczony: **Jan Boruś.**

Kiedy będziesz więcej pieniędzy zarabiał?

Poszukujesz poboczne dochody? Chcesz sobie stworzyć egzystencję bez własnego kapitału? Chcesz zapoznać amerykańskie tryki i metody zarabiania pieniędzy? Przeczytaj interesującą książkę

„Droga Do Złota”

Cena zł. 5. - przez zaliczenie. Gwarancja: Zwrot pieniędzy w razie niezadowolonia. Wydawnictwo Handlowe, Poznań 3.

Ceny ogłoszeń: Miejsce przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczołny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za trzech ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.